

Niech Zyje Bal

Maryla Rodowicz

fandango, bolero, be-bop
manna, hosanna, rozaniec i szaniec
i jazda i basta i stop.
Bal to najdluzszy na jaki nas prosza,
nie graja na bis, chociaz zal,
zanim wiec serca upadlosc oglosza
na bal, marsz na bal
Szalejcie aorty, ja ide na korty
Roboto ty w rekach sie pal
Miasta nieczule mijajcie jak porty
Bo zycie, bo zycie to bal
Bufet jak bufet jest zaopatrzony
Zalezy, czy tu, czy gdzies tam
Tancz poki zyjesz i smiej sie do zony
I pij... zdrowie dam!
Niech zyje bal!
Bo to zycie to bal jest nad bale!
Niech zyje bal!
Drugi raz nie zaprosza nas wcale!
Orkiestra gra!
Jeszcze tancza i drzwi sa otwarte!
Dzien warty dnia!
A to zycie zachodu jest warte!
Chlopo-robotnik jak boa grzechotnik
z niebytu wynurza sie fal,
wiedzie swa mame i tate, i zonke,
i rusza, wyrusza na bal.
Sucha kostucha - ta Miss Wykidajlo
wylaczy nam prad w srodku dnia.
Pchajmy wiec taczki obledu, jak Byron,
bo raz mamy bal!
Niech zyje bal...